

Bronisław Gubrynowicz

"Teatr ludowy w dawnej Polsce", Stanisław Windakiewicz, Kraków 1902 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 1/1/4, 661-670

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



Recenzye i Sprawozdania.

Windakiewicz Stanisław, Teatr ludowy w dawnej Polsce.
(Odbitka z t. XXXVI. Rozpraw wydz. filol. Akademii Umiejętności)
W Krakowie, 1902 str. 231.

Książka przynosząca w naukowem opracowaniu dzieje teatru polskiego przed otwarciem sceny warszawskiej, jest nader cennym nabytkiem dla historii naszej literatury; do obecnej chwili obok materiałów zebranych przez Wójcickiego i Kraszewskiego, posiadaliśmy jedynie — niewydrukowaną niestety w całości — trzytomową pracę K. Estreichera, dalej pobieżny szkic Chomętowskiego, zajmujący referat Tomkowicza i ciekawe przyczynki w rozprawach Nehringa i Brücknera. Wielką więc zasługę ma p. Windakiewicz i należy mu się wdzięczność za podjęcie żmudnej pracy, choćby nawet niezupełnie zgodzić się można z jej założeniem i rezultatami.

Na wstępie stawia autor tezę, iż dawny teatr polski obejmował trzy typy różnych teatrów t. j. ludowy, jezuicki i nadworny. Podział ten nie jest ściśle uzasadniony; zdanie K. Estreichera i wywody prof. Brücknera (Przegląd polski 1902 lipiec 149—158, replika autora 158—163), dążące do wykazania, iż osobny typ teatru ludowego nie istniał w Polsce, mają jeszcze silną podstawę, argumenty zaś dr. Windakiewicza, oparte na proveniencji i charakterze rękopisów (horodeckiego, Konopki, Krasieńskich i jagiellońskiego), z których czerpie materiał do stworzenia teatru ludowego nie przekonują. Wszelkie ich cechy przemawiają za pochodzeniem szkolnem; ocenił je w ten sposób znakomity znawca tej kwestyi J. I. Kraszewski, który w liście do Tomkowicza (Archiwum do dziejów oświaty i literatury V. 130) nazwał dyalogi z rękopisu Krasieńskich Gregoryankami a o rękopisie jagiellońskim wyraził się, iż »staropolskiego nie ma w nim nic, ale teatr jezuicki, *sui generis*, odrębny, na pół jezuicki, dobrze poznać się daje«. Również trudne jest do obronienia zdanie dr. Windakiewicza, użyte w replice, iż repertuar ludowy (t. j. w tych rękopisach zawarty) różni się od repertuaru urzędowego konwiktów jezuickich;

mogę np. podać wiadomość o sztukach i przedstawieniach zupełnie podobnych do t. zw. ludowych, z rękopisów pochodzenia szkolnego; poniżej wspominam o tem obszerniej. Wreszcie wskazanie jako właściwej cechy teatru ludowego, iż był ściśle polski i ujawnił wiele pierwiastku ludowego nie jest trafne, bo o czemże wobec tego świadczą sztuki szkolne, zaczerpnięte z dziejów polskich, mające jako bohaterów św. Kazimierza, Stanisława Szczepanowskiego, Stanisława Kostkę?

Widowiska teatralne w Polsce w wiekach średnich pomija dr. Windakiewicz milczeniem i rzecz swą rozpoczyna od opisu działalności »towarzystw aktorskich« w wieku XVI. a mianowicie »kompanii studentów krakowskich« i »kompanii częstochowskiej«; pierwsza z nich odegrała w r. 1516 w Krakowie wobec króla i królowej sztukę łacińską »*Ulyssis prudentia in adversis*« a w r. 1522 w lutym sztukę Jana Lochera ze Szwabii »*Judicium Paradis de pomo aureo*«, druga zaś wystawiła misteryum »O zmartwychwstaniu Pańskim«. Wzmianki o przedstawieniu sztuk przez studentów krakowskich, zaczerpnięte z aktów miejskich — Reja uwaga jest ogólnikiem, — nie dają podstawy do twierdzenia, iż istniała jakaś aktorska kompania studentów, również z tekstu misteryum Mikołaja z Wilkowiecka nie można napewne wnosić o istnieniu stałej kompanii częstochowskiej; były to jedynie próby okolicznościowe. Również spierać by się można, czy mają one zasługę rozbudzenia życia teatralnego w Polsce. Wspomina dalej dr. Windakiewicz o nieznaney dzisiaj sztuce »Fedrya nadobnie ubrany«; należało wobec tego uwzględnić jeszcze kilka innych wiadomości o przedstawieniach teatralnych w XVI. wieku, np. iż w r. 1506 w niedzielę zapustną przyglądał się królewicz Zygmunt komedyi wystawionej przez mistrza kościoła Wszystkich Świętych, a w r. 1518 jacyś poeci grali przed królem Zygmuntem komedję (Pawiński, Młode lata Zygmunta Starego str. 202, 256). Wójcicki (Obrazy starodawne I. 149) wspomina o wystawieniu w wieku XVI. sztuk biblijnej treści, jak: Budowa wieży Babel, Podróż Tobiasza. Wreszcie wartoby się zająć komedją Leonarda Aretina Bruni'ego »Poliscene«, wydaną w r. 1509 a w rękopisach wielokrotnie przepisywaną; Przyłęki w swych notatkach podaje wiadomość, niestety niedokładną, iż była ona graną. Przechodząc do wieku XVII. dowiadujemy się z książki dr. Windakiewicza o istnieniu kompanii aktorskich, »posiadających już repertuar obliczony na cały rok kalendarzowy i zaopatrzonych w liczne misterya, moralitety i intermedya; repertuar ten jest złożony w małych książeczkach, s t u d e n c k i m maczkiem pisanych«. Ma tutaj na myśli autor cztery, powyżej wspomniane rękopisy. I ten dowód o istnieniu kompanii aktorskich na kruchych opiera się podstawach; rękopisy te wprawdzie zawierają cały zbiór sztuk teatralnych, ale z tego powodu twierdzić nie można, ażeby to był repertuar jakichś stałych kompanii. Wszak podówczas było powszechnie w zwyczaju odpisywanie dzieł literackich i zapewne właściciele tych rękopisów — a mianowicie wymienieni M. A. Miller, B. Zakrzewsky i W. S. Marszewicz — odpisali sztuki dla własnego użytku. Dalszy zaś dowód o istnieniu kompanii studentów chełmińskich w Prusiech, oparty na tem, iż w tekście (rkp. Krasieńskich) widowiska na Bo-

że Ciało powiedziano: miasto wyrazu »wszystkim« można wymienić w danem miejscu »*nomen civitatis*«, również nie jest chyba... przekonujący.

Dziwnie uderza, iż dr. Windakiewicz, omawiając obszernie »Historję o Zmartwychwstaniu Pańskim« Mikołaja z Wilkowiecka, nie uwzględnił nader ciekawych uwag prof. Brücknera, wypowiedzianych w artykule: »Początki teatru i dramat średniowieczny« (Biblioteka warszawska 1894. II—III.).

W rozdziale drugim przystępuje autor do omawiania misteryów o Bożem Narodzeniu i Trzech Królach, tekstów tych widowisk zna 17 i dzieli je według prymitywnych officjów kościelnych na misterya ze zasadniczą sceną proroków, pasterską i adoracji Magów. Źródło ich stanowi II. rozdział ewangelii św. Łukasza i św. Mateusza, apokryficzne »*Protoevangelium Iacobi et Evangelium Infantiae*« i kolendy z XVII. wieku. Z wymienionych misteryów »Dyalogu o cudownem Narodzeniu Syna Bożego« pióra J. K. Dachnowskiego (1621), nie można nazwać sztuką niedostatecznie znaną, bo egzemplarz jego jest w bibliotece uniwersytetu warszawskiego; Żabczyca »Traktat o zwiastowaniu anielskim« (1617) nie był nigdy przeznaczony do przedstawienia scenicznego, i jest utworem literackim o formie dyalogowej. W osobną grupę zebrane są misterya, w których fakt samego Narodzenia Pańskiego, albo adoracji Magów nie jest scenicznie wyrażony, jeno się w opowieści osób trzecich zamyka; takich sztuk epicznych zna dr. Windakiewicz cztery — wszystkie w rękopisie Krasieńskich — a powstanie ich przypisuje wpływowi teatru Jezuitów, mianowicie jasełkom z figurkami wobec których odśpiewywano pieśni. Jasełka urządziły i inne zakony — słynęły np. bernardyńskie we Lwowie — nie należy więc tego wpływu specjalnie odnosić do Jezuitów. Zaznacza nakoniec autor, iż dowodów faktycznych o istnieniu w Polsce w wieku XV i XVI misteryów na Boże Narodzenie nie posiadamy i jedynie znajomość jasełek w tym okresie jest stwierdzona; nowe o tem szczegóły przynosi piękna praca p. J. Pa-gaczowskiego: »Jasełka krakowskie« (Rocznik krakowski V. 94—137). W niej znachodzi poparcie trafna uwaga dr. Windakiewicza, iż kołysanie Jezusa w jasełkach nie było oderwaną zabawą ludową, ale symbolem sceny rzeczywistej, kiedy Józef i Mamka skończyli kołysanie Jezusa i dopuścili lud do tego nabożeństwa.

Zdanie dr. Windakiewicza jakoby Jezuici zadawalali się jasełkami i odśpiewywaniem przy nich pieśni a misteryów na Boże Narodzenie nie znali, należy sprostować. Oto w ręk. nr. 204, z bibliot. Pawlikowskich¹⁾,

¹⁾ Rękopis ten znalazł już Maciejowski i z niego podał tytuły dwóch dyalogów; zawiera on cały szereg dyalogów. Najstarszy z r. 1584: In adventum Rev. Archiep. Gnesnensis Legati ac Fundatoris Collegii Calis. S. J. — Dialogus in Renovatione prima studiorum Calissii A. D. 1584 tempore autumni facta, exhibitus. Jestto dyalog łaciński z dwoma intermedjami polskimi. 1586. »Dialogus de vera Christianorum philosophia« i inne. Ciekawą jest zapiska na k. 106'—107: »Renovatione aestiva exhibitus est dialogus temporis serviens. A. D. 1588 in autumno Philoplutus, comedia eiusdem anni quae est in libro comoediarum. Eadem renovatione in festo S. Catherinae et Nativitate exhibiti sunt Dialogi

zawierającym zbiór sztuk wystawianych w kolegium jezuickim w Kaliszu, mieści się »*Dialogus in natali Domini habitus 1586 anni*«; występują w nim: *Jozarus summus (pontifex), sacerdotes Simeon, senex Zacharias pater Jo. Baptistae, Gabriel, Maria et Joseph*. Osobna scena: »*Angelus super stabulo canens dum parantur partui necessaria*«.

Do kategorii misteryów, znanych na Zachodzie i w Niemczech pod nazwą *das Paradeisspiel*, zalicza autor misteryum Wojciecha Sztychowskiego p t »Śmiertelny upadek natury ludzkiej przez zerwanie jabłka niepowściągliwą ręką pierwszych rodziców z zakazanego drzewa, na cały naród ludzki dekretem niebieskim włożony, przez nowego Adama Chrystusa drzewem krzyżowym podzwigniony«, ale dodaje, iż misteryum to jest niestety bliżej nieznanne. Egzemplarz posiada biblioteka Ossolińskich i nie jest to »*Paradeisspiel*«, ale misteryum wielkanocne, trzydniowe (na wielki czwartek, piątek i wtorek) — jak to nawet z tytułu pełnego dojsć można; wystawiła je młodź akademicka tarnowska dnia 28 marca 1708, druk — dedykowany Janowi Stanisławowi Jaroszewskiemu, infułatowi tarnowskiemu — zawiera tylko program widowiska. Panegiryzm wycisnął tu niestarte piętno; oto streszczenie sceny czwartej aktu drugiego: »Zemsta Boska dla srogich grzechów Ojczyzny, dalszemi jeszcze plagami odgraża, co usłyszawszy geniusz W. Imc. X. J. St. Jaroszewskiego (następują tytuły) zemstę Boską od zawziętości tamuje, obiecując Ojczyzny synów do poprawy przywieść żywota. Dla czego zemsta Boska miecz dobyty do pochew kładzie, dalszymi deklarując pofolgować plagami. Za co geniusz Ojczyzny gieniuszowi WIMĆ. X. Infułata pokorne czyni dzięki, dalszej się pod herbowną jego tarczą protekeyi oddaje«

Dewocye postne i procesye Niedzieli Kwietnej tworzą drugą grupę, którą dr. Windakiewicz razem omawia. Treść ich główną stanowi rozważanie męki Pańskiej i dzieła Odkupienia z punktu ascetycznego; są one wynikiem rozbudzenia się uczuć religijnych i objawiają wpływ pojęć klasztornych na życie cywilne. Typ ich jest mniej więcej jednolity: krzyż to jedyna dekoracya, pojawia się w nich prawie stale grzesznik (*peccator*), wyobrażający całą publiczność i w strój bo-

Verna Renovatione A. D. 1590 Comoedia Diogenes. In autumno eiusdem Anni Tragicomoedia Philocarchangelus. Hos in libro comoediarum invenies A. D. 1596 Tragoedia Judithae in autumno fuit exhibita. — 1597 22 iulii dialogus de S. Joannis Baptistae in eremum discessu. Anno 1598 Tragoedia S. Foelicitatis exhibita 6 Octobris cum Praemiorum sollenni distributione. quae liberalitate Magni D. La sinski erant comparata. Na karcie 117—126: Anno 1609 Dominica die infra octavas Corporis Christi, exhibitus est sequens dialogus in templo Nostro horis pomeridianis: Viator. Dialogus de ligno vitae Argumentum. Viator ad patriam suspirans ab angelo custode confirmatur et de usu fructus ligni vitae commonetur. Aegre id fert cum Mundo et Carne Daemon, ideoque mortis consilio ad idem lignum vitae impugnatur, quare viribus in viatorem conspiratione facta conversis expugnant miserum tres illi capitales hominum hostes. Angelorum ope ille dolet casum suum a suoque custode instructus reparato certamine vincit hostes: et victor edit de ligno vitae. Angelis sibi cantu victoriam gratulantibus. Personae. Viator. Angeli septem, Daemon, Caro, Mundus cum suis quinque militibus, Mors, Chori tres. Cały dyalog napisany jest po polsku.

gaty przyodziany, poczem dla udowodnienia tezy bywają wyprowadzane rozmaite figury alegoryczne a często chóry aniołów i dyabłów. Dewocye te były albo deklamowane, albo śpiewane; z pierwszych poznajemy z książki dr. Windakiewicza cztery, z nich najciekawszy *Dialogus pro magna feria sexta*, napisany anno Domini 1723 die februari 8, podobno w Kaliszu (ogłosił go Gomulicki w »Wędrowcu« 1901 nr. 14—18); jest to kombinacya dewocyi wielkanocnej z moralitetem karnawałowym. Dewocyi śpiewanych zna autor dwie, oprócz tego wymienia kilka drukowanych programów takich widowisk, przedstawianych przez studentów, którzy urządzali również uroczyste procesye w Niedzielę kwietnią.

Ciekawsze od dewocyi postnych są dewocye wielkotygodniowe; z nich najliczniej u nas występują »Plankty trzech Maryi»; jako najstarszy uważać należy słynny »Lament świętokrzyski« z XV. wieku, przypuszczenie jednak o pochodzeniu jego czeskiem jest bezpodstawne, skoro — sam dr. Windakiewicz to zaznacza — w literaturze czeskiej dotąd monologu Matki Boskiej pod krzyżem nie zdołano wykazać, a cechy językowe naszego zabytku nie dają podstaw do takiego przypuszczenia. Z innych lamentów wielkopiątkowych najpiękniejszym jest »Dialog abo rozmowa grzesznego człowieka« Marcina Paszkowskiego, drukowany w r. 1612; odegrano go w Łańcucie w r. 1675, świadczy o tem zapiska w jednym z kodeksów biblioteki Ossolińskich. Officjum rezurekcyjne t. zw. »*officium sepulchri*« nie dochowało się w pełnym tekście do naszych czasów, za to posiadamy *officium peregrinorum*, czyli t. zw. emausowe. Nie istnieją jednak trzy broszury, noszące jednobrzmiący tytuł: Pielgrzym wielkanocny, albo rozmowa podróżnych z Jeruzalem do Emaus«, których autorami mają być Dominik Wońnicki (1612), Bartosz Kwaśniowski (1635) i Kasper Miaskowski; są tylko dwa utwory: Wońnickiego z r. 1612 i Miaskowskiego z r. 1633, a tego ostatniego wydawcą jest Bartosz Kwaśniowski, drukarz krakowski.

Lamenty, officya rezurekcyjne i emausowe to była — jak pisze dr. Windakiewicz — nasza średniowieczna tradycya, wspólna naszej literaturze z całą literaturą zachodnio-europejską; pierwiastek zaś alegoryczny i dewocyjny przyjął się u nas specjalnie pod wpływem włoskim, gdzie bractwa biczowników umbryjskich w XIV. wieku wytworzyły analogiczne sztuki t. zw. *devozioni* albo *uffizi drammatici*. Zdanie to należy jeszcze poprzeć dowodami, pewniejszem za to jest przypuszczenie, iż bractwa pasyjne w Polsce wystawiały dewocye.

Z kolei do oceny przychodzą misterya i cykle wielkanocne, w które literatura polska zbyt nie obfituje. Dzielią się one na jednodniowe i cykliczne; w pierwszych znalazły opracowanie trzy tematy: pasya właściwa, pogrzeb Chrystusa i rezurekcyja. Z pasyjnych najstarszym byłby »Dyalog o męce Pańskiej Walentego z Kęt, z pierwszej połowy XVI. wieku, znany jednak tylko z prologu, przytoczonego przez Juszyńskiego; jako najpóźniejszy wymienia dr. Windakiewicz — za Wójcickim¹⁾ — »Wizerunek męki Pańskiej« Stanisława Odymalskiego z r.

¹⁾ »Wizerunek męki Pańskiej« Odymalskiego nie obejmuje w 7 aktach historyi od Abrahama aż do złożenia do grobu; jedynie — sprawdziłem to

1700, jako trzeci idzie tekst z rękopisu, znalezionej w r. 1799 przez Lindego w Hebdowie ¹⁾, a jako czwarty, dotąd nieogłoszony tekst krosniński z l. 1654--77, mieszczący się w rękopisie Biblioteki Ossolińskich. Szkoda, iż autor go w swych badaniach nie uwzględnił. Tekst ten jest niekompletny i rozpoczyna się od aktu drugiego, a mianowicie od sceny indagacji Jezusa przez Annasza — następuje zaparcie się Piotra. Akt III: Jezus przywieziony przed Kayfasza. Akt IV: Scena u Piłata — na żądanie tłumy żydowskiej Jezus wydany na biczowanie. Akt V: Jezus powtórnie stawiony przed Piłatem. W akcie VI: Jezus przed Herodem. Akt VII: Jezus wydany na śmierć. »Tu Pana Jezusa wzięwszy od Piłata — słowa scenarjusza — pójdą z Nim na stronę i krzyż mu dadzą na to zrobiony, aby go nioś na jakie miejsce na to naznaczone, gdzie kiedy pojdzie z krzyżem żydzi będą go przyciskać do ziemi, plując nań i targając go a tymczasem Cyreneus wynidzie skąd i zajdzie im drogę!«... następuje scena ukrzyżowania — żołnierze grają w kostki o szatę Chrystusową — przemawiają łożrzy na krzyżach wiszący — Chrystus ich pociesza — »tu zaćmienie ma być« — następują ostatnie słowa Chrystusa: »W ręce Twoje o Oycze Boże ducha mego, Na poły ciężkim żalem daję strapionego«... »Tu anieli instygować będą na człeka grzesznego znaki męki mając, co Żydzi zobaczywszy w nogi uciekają, jeno jeden zostanie grzesznik«... Na tej uwadze urywa się tekst.

Obszernie omawia dr. Windakiewicz dwa misterya jednodniowe i dwa cykliczne; oprócz tego z ostatnich wspomina o »cyklu dominikańskim«, o którym wiadomość podał Juszyński, że trwał cztery dni i rozpoczynał się prologiem na Niedzielę kwietną a kończył pogrzebem w środę popołudniu i o sztuczce zaznaczonej w epilogu »Procesyi na Niedzielę Palmową« (z rkp. Krasieńskich). Wśród cyklicznych zanotować jeszcze należy — niewspomniane przez autora — misteryum p. t. »Reprezentacya pobożna męki okrutnej Pana naszego Jezusa Chrystusa... przez officyalistów żupp Jkm. wielickich w kościele farnym wielickim. trzydniowemi scenami... wyprawdzona roku Pańskiego 1727«; druk zawiera tylko argumenty ²⁾.

w egzemplarzu Biblioteki Ossolińskich — w akcie I szym scena II i III poświęcona jest Abrahamowi, Sarze i Izakowi a od aktu II rozpoczyna się pasya Dyalog obejmuje aktów ośm.

¹⁾ Czy Linde znalazł ten rękopis w Hebdowie czy w Krakowie oznaczyć dokładnie nie można; ustęp z listu Lindego do Ossolińskiego brzmi: »położę tu Panu rejestr najciekawszych łupów krakowskich i chebdońskich, jak mi co w rękę wpadnie, bo skąd i jak co przyszło, czy *per fas* czy *nefas*, sam już nie pamiętam«... .

²⁾ Dr. Windakiewicz opierając się na ustępie z poematu »*De vita et moribus curiosarum*«, przypisywanego mistrzowi Mikołajowi, wywodzi, iż jeśli oznaczenie autorstwa poematu jest niewątpliwe, to mielibyśmy dowód o przedstawianiu misteryów pasyjnych w Polsce za czasów Jagiełły a nawet Kazimierza Wielkiego. Jest to prawdopodobne, ale stwierdzić stanowczo to tylko można, iż za bardzo dawnych czasów obchodzono w Polsce nader uroczyste Wielki tydzień. Dowód na to czerpiemy z mowy Kozłowskiego, wygłoszonej w r. 1434 w lipcu podczas egzekwii za duszę Władysława Jagiełły w Bazylei:

Znam trzy rękopisy ze sztukami wielkanocnymi, narazie jednak podać mogę kilka szczegółów jedynie z rękopisu Biblioteki Ossolińskich nr. 2040. Rękopis ten jest pochodzenia szkolnego, zawiera wypisy z poetyki, retoryki i stylistyki, sentencje moralizatorskie z rozmaitych autorów starożytnych, zbiorów wierszy i kilka sztuk pasyjnych; wartość ich artystyczna jest bardzo mała, ale przynoszą nader ciekawe objaśnienia co do kostymów, jakich używano. Pierwsza sztuka nosi tytuł: »Utarczka krwawie wojującego Boga i Pana Zastępów za grzechy narodu ludzkiego na nieśmiertelną pamiątkę Wielko piątkowymi scenami i na zbudowanie audytora reprezentowana« (k. 234—244') Antiprologus. »Miłość w krzesle z zapalonym sercem, w ręku onoż trzymającym, będzie siedzieć w kitajkach, w peruce i koronie, w drugiej ręce krzyż a na nogach pończochy«. Rozpoczyna Cantus na tekst: jak perła droga; po śpiewie »przebiję okrucieństwo miłość w krzesle siedzącą, powinno być z mieczem, w zbroi, w szyszaku, na nogach pończochy, na ręku karwasze. Potem zasuną firanki, przegrają, a prolog wynidzie w osób 12«. Po prologu w scenie pierwszej widzimy »radę żydowską, Annasza, Kajfasza, Heroda, Piłata, przy stole przy świecach, z brodami, w koronach, infułach, kapach, w płaszczykach, sędziwo z brodami; uchwalają pojąć Chrystusa. W scenie drugiej pokaże się Jezus w ogroju kłęczący, w peruce, w żupanie krwawym, w kitajkach, z złożonymi rękoma, na nogach pończochy; Jezus przemawia do uczniów, odpowiada Mu Piotr (ubrany w kitajkach, z brodą, z mieczem, w peruce), poczem Chrystus się modli, anioł mu się ukazuje, po chwili nadchodzi Judasz i wydaje go w ręce żołnierzy. Rada żydowska schodzi się i feruje wyrok śmierci. Scena trzecia i czwarta poświęcona jest grzesznikowi, którego świat kusi i doprowadza do upadku piekielnego. Grzesznik powinien być ubrany »po chudopacholsku, z kańczugiem, w burce, w trzewikach; Świat, w kitajki bogato ubrany, z sceptrum w ręku, korona na głowie, infułę, mitrę trzymać będzie, w peruce, w łańcuszkach bogato, pończochy na nogach«. W scenie czwartej grzesznik będzie siedział »w białej szacie na stołku nad piekłem, głowę zawiązaną chustką mieć powinien, także donicę z ogniem w ręku zapaloną, a w donicy gorzałka będzie, z piekła zaś ognie prochowe wybuchać będą i dyabli w maszkarach szaleć będą«. W scenie piątej, kiedy odsuną firanki »Marya Panna wynidzie z Janem św. razem, powinna być w żałobie cieńki. Jan zaś św. peruka na głowie, żupan zielony, w kitajkach czerwonych, na nogach pończochy«; po rozmowie Maryi Panny z Janem zasuną znów firanki, poczem dopiero ukaże się krzyż, przy którym »anieli będą stać na skale, smutne gesta dając, ognie koło pasy«. Kończy pogrzeb Chrystusa. Z dopisanego epilogu dowiadujemy się, iż pasya ta wystawiona była w r. 1663.

Następuje (k. 245—250'): »*Dialogus pro feria sexta quadragesima*«: w tekście brak dwóch kart. Sam dyalog zawiera tylko pasyę

»*magna feria VI-a (rex) nudis pedibus a luce prima usque ad vesperam in veste lugubri oculis velato capucio omnes ecclesias circuibat, in qualibet largas distribuit elemosinas, in qualibet diu flectando, deplorando passionem et mortem salvatoris*« . . . (Codex epistolaris saec. XV. T. II. str. 328).

i nowych szczegółów nie przynosi, ale poprzedza go ciekawy *Antiprogus* ze sceną w raju. »Raj powinien być ubrany pięknie w kitajki, w którym drzewo z jabłkami będzie pokazane, zasłonięty firankami być powinien. Adam i Ewa przed rajem stać będą i wyszedszy sędziwo w kitajki ubrani na krzesła ubranym siedzie, rzecze do nich w koronie siedząc Bóg Ojciec«. Bóg Ojciec oddaje im w posiadanie raj; w scenie drugiej siedm grzechów śmiertelnych uwodzą Ewę: »powinne być w ubiorze białogłowskim«.

Rękopis ten zawiera jeszcze: »*Dialogus de S. Antonio*« (k. 251—259), »Pogrzebowa Jezusowi ukrzyżowanemu usługa od nabożnej duży za pomocą aniołów św. uczyniona przy wieczornym nabożeństwie wielkopiątkowym w kościele na scenę podana« (k. 259—262). »*Żałośna scena* w której Chrystus Pan idąc na śmierć Matkę swoją żegna«. (262—263) i »*Dialogus pro festo Scapularis Beatissimae Mariae Virginis*« (k. 263—266).

Zabawy i misterya na Wniebowstąpienie i Boże Ciało, nie są już tak interesujące jak poprzednio omówione; posiadają one wprawdzie żywą i dawną u nas tradycję, ale jedynie uroczystość Bożego Ciała wydała kilka misteryów, mających na celu pouczenie i spopularyzowanie wyobrażeń kościelnych o teni święcie, lub przedstawienie symboliczne nauki kościoła o Sakramencie Ołtarza. Ocenione przez dr. Windakiewicza, misterya mieszczą się w rękopisie Krasińskich, wspomniany zaś z rękopisu Biblioteki Ossolińskich (nr. 1125) tekst nie jest misteryum; są to jedynie pieśni procesyjne. Jako dopełnienie sztuk religijnych, osobie Chrystusa poświęconych, uważa autor misterya o świętych, dział ten jednak traktuje pobieżnie, ograniczając się na zestawieniu kilku misteryów o patryarchach Starego Zakonu i o kilku z Nowego Zakonu, (św. Jan, św. Marya Magdalena, św. Katarzyna, św. Jerzy i św. Stanisław). Zbyt już rozszerzyła się recenzja i brak miejsca nie dozwala na wyliczenie sztuk z tego działu nie uwzględnionych przez dr. Windakiewicza, ale zaznaczyć należy, iż sztuka Gawatowica: »Tragedya abo wizerunek śmierci prześw. Jana Chrzciciela« nie jest niedostępną szerszym kołom, przedrukował ją p. Pawłyk w Zapyskach Tow. im. Szewczeni (XXXVI. 1—44) a egzemplarz jej posiada biblioteka Baworowskich we Lwowie. Również »Jutrzenka na pociechę narodowi ludzkiemu« nie jest trudną do wydobywania, egzemplarz jej znajduje się — według Estreichera — w bibliotece uniwersytetu warszawskiego. Wreszcie sztuka »*De S. Cantio Doctore Almae Acad. Crac. in vigilia Nativ. Domini 1677*«, mieszcząca się w rękopisie Biblioteki Ossolińskich jest polską, a treść jej wypełnia opowieść o żywocie świętego Jana, rozłożona między kilkunastu »puerów«; kończy się dwuwierszem: »Cuda Jana Kantego krótko tu wspomniemy, Tylko o nietesklive ucho was prosiemy«, poczem następuje dopisek: »*miracula in chartis scripta habuere et legabant ex chartis*«.

W osobnym rozdziale omawia dr. Windakiewicz tragedye ludowe i jako takie uważa »Tragedyą Sofrona« — utwor zaginiony, przypisywany Sebastyanowi Łęczycaninowi, — »*Historia de rego Danao*« (z rkp. Krasińskich), »*Admetus Rex*« (z rkp. jagiel.), i »*Historia de*

rege Tamo (z rkp Krasieńskich); że miejsce ich wśród sztuk ludowych jest niewłaściwe, o to spór z autorem wieść trudno, skoro w replice na zarzuty prof Brücknera odpowiedział, iż tragedye te musiały zaliczyć do ludowych, bo się w kodeksach teatru ludowego znalazły i gdyby tam wpisano »Odprawę posłów greckich«, »Cyda« i »Amynta«, to również nie wahałby się wciągnąć ich do repertuaru ludowego. A może należałoby do tego działu zaliczyć »Tragedyę żebracza«?

Bogactwem szczegółów, doskonale ugrupowanych, odznacza się rozdział poświęcony moralitetom karnawałowym; uważa je dr. Windakiewicz, jako owoc teatru romańskiego i rozdziela na pouczające o celach życia, paraboliczne, bachiczne i z fabułą zaczerpniętą ze świata klasycznego. Z działu pierwszego »Rozmowa dusze z ciałem« (z rkp. Konopki) była często w druku obrabiana; oprócz wymienionych znam druk z XVII. wieku p. t. »Nauka dobrego i szczęśliwego umierania...« przez Januszewskiego, Reszkę, Symplicyusza, Druzbickiego (1675), w nim mieści się dyalog pióra Symplicyusa »Rozmowa dusze z ciałem«. Zaginiony tekst paraboli ewangelicznej »O synu marnotrawnym« może odnajdzie się w rękopisie kijowskim, zawierającym dyalogi, wśród nich »*de filio prodigo*«; tak notuje Przyłęcki. Najobficiej reprezentowane są z działu moralitetów sztuki bachiczne; liczbę ich możnaby z łatwością potroić, ale dla literatury byłaby to zdobycz problematycznej wartości.

Intermedya, które po moralitetach dr. Windakiewicz omawia obszernie, znane są już przeważnie z rozpraw Brücknera i Nehringa (Archiv f. slav. Phil. XIII i XVII); wielką jednak zasługą autora jest rozdział ich według kategorii, teraz dopiero ułatwioną mamy orientację w wielkiej stosunkowo masie naszych intermedyów. Również stosunek do literatury zagranicznej zaznaczony jest dobrze, choć czasem zbyt daleko posunięty; niejasnem jest wskazanie jako źródła intermedium »Odrzycki Narzyński Morio« facecyi Poggia o genuieńczyku, kłócącym się o herb *Caput bovis* z jakimś Francuzem; typ złośliwego służącego (Fis Cnotka, Golec) dalekim jest od pedrolina z włoskiej komedyi dell'arte lub scapin'a teatru molierowskiego. Wyjątki z tekstu »Uciech lepszych i pożyteczniejszych aniżeli z Bachusem y Wenerą«, przytoczone według odpisu z druku są błędne; egzemplarz »Uciech« posiada Biblioteka Ossolińskich. Sprostować należy błąd, stale w cytatach się powtarzający, jakoby tytuł dziełka Wereszczyńskiego brzmiał »Goniec pewny«, powinno być »Gościniec pewny...« Do dziejów intermedyum »Z chłopca król« dodać można, iż dwa opracowania nieznanne mieszczą się w rękopisach Biblioteki Ossolińskich, jedno p. t. »Chłop pijany«, w znanym nam rękopisie nr. 1125, drugie p. t. »Szczęście t. j. z prostaka król, sceniczną deklamacyą przez braci konwentu krakowskiego Kanoników Regul. św. Ducha r. 1732 dnia 7 stycznia reprezentowane« w rękopisie nr. 317; w ostatniemu urządził sobie zabawę z chłopem Jan III., król polski. I dalej snućby można uzupełnienia lub sprostowania, bo materyału dr. Windakiewicz nie wyczerpał, jednak praca jego, po-

zostanie punktem wyjścia dla wszystkich przyszłych rozpraw o intermedyach polskich.

Ostatnie dwa rozdziały traktują: »O błaznach i frantach« i »Sztuki rybałtów«; tematy ważne i nader ciekawe zbył autor krótko i pobieżnie. Z frantów kilka uwag poświęcił Kaszocie, Dzwonowskiemu (niezaznaczono, iż to pseudonim) i Maćkowi Pochlebcy, z tworów rybałtowskich ocenił »Komedję rybałtowską«, »Bacchanalia« i »Komedję szoltyśa z klechą«. Ciekawem byłoby tutaj zestawienie nader charakterystycznych odmianek, jakie przynoszą rozmaite wydania współczesne utworów frantowskich i rybałtowskich. Niepotrzebnie autor opierał się na przedrukach — niezbyt starannych — Wójcickiego, kiedy biblioteki nasze posiadają egzemplarze oryginalne (np. »Zwroćcenie Matyasza z Podola«¹⁾), »Dziewostąb dworski« etc.).

Przegląd pięknej książki dr. Windakiewicza jest już ukończony, z powyższych jednak uwag, sprostowań lub uzupełnień nie należy sądzić, jakoby recenzent główną wagę przykładął do szczegółów i nie chciał uznać i ocenić szerokich poglądów i bystrych uogólnień, jakimi się praca cała odznacza; inne były względy, które wpłynęły, iż w recenzji tych kwestyi nie poruszono. Wywody te bowiem — np. zestawienie naszych zabytków z zagranicznymi — opierają się przeważnie na materyale niewydanym, a z przytoczonych wyjątków lub streszczeń nie można wyrobić sobie jasnego zdania, czy zapatrywania autora są trafne, czy też nie; oprócz tego dr. Windakiewicz poprzestał na szkicowem zaznaczeniu wpływów, czekać więc należy na ogłoszenie tych zabytków w pełnym tekście i na dokładne porównanie, które autor wykonać zamierza. Trudność w ocenie powstawała także z powodu pewnego zacieśnienia tematu, bez należytego sprecyzowania; brak bowiem w książce ściśle określonych granic, po za które teatr ludowy wykroczyć nie może. Wolał więc recenzent przyjąć rolę niewdzięczną i podjąć się sprostowań lub uzupełnień, ażeby ustrzec się zawodnych manowców, prowadzących do stwarzania rzeczy nieistniejących, jak np. teatru ludowego w dawnej Polsce.

Bronisław Gubrynowicz.

Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności nauczycielskiej w uniwersytecie lwowskim radcy dworu prof. dra Ludwika Ćwiklińskiego, wydana przez przyjaciół i byłych uczniów.
Lwów, 1902.

Wśród rozpraw, składających się na dział pierwszy »Księgi pamiątkowej« (na drugi składają się przekłady), pięć zawiera w sobie drobne przyczynki do dziejów humanizmu polskiego. P. Jeżeniński wydał (z rękopisu monachijskiego) i wszechstronnie objaśnił dwa utwory łacińskie Wawrzyńca Korwina, jeden (127 hexametrów) na elekcyę Olbrachta, drugi (25 strof safickich) na koronacyę tegoż króla, obydwa bez wartości, — banalne i niesmaczne wypracowania panegiryczne, bez

¹⁾ Przedrukował tę broszurę Wierzbowski.